

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

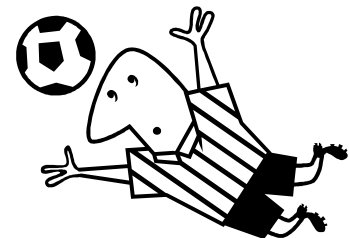
To już dziesiąty numer LUTNIOKA! Obchodzimy więc mały jubileusz. Przez siedem lat ukazywania się gazetki spotykamy się z wielką życzliwością i ciągłym zainteresowaniem sympatyków piłki nożnej w Zamarskach. Okazało się, że pomysł na gazetkę sportową był strzałem w dziesiątkę. Przypomnijmy, że jest to jedyne tego typu pismo w regionie. Są wręcz naciski, żeby „Lutniokowi” nadać bardziej systematyczny charakter, czego niestety nie możemy obiecać. O

tym dlaczego tak jest, pisaliśmy już wielokrotnie. Są również propozycje poszerzenia tematyki naszej gazetki o inne wydarzenia wsi. O takiej potrzebie świadczy chociażby zainteresowanie „Zamarskimi Wieściami” - nowopowstałą gazetką, traktującą o życiu wsi. Wychodząc naprzeciw tym sugestiom, zamieszczamy kilka artykułów z innych dziedzin. Jednak nadal główną tematyką „Lutnioka” pozostaje piłka nożna. Życzymy przyjemnej lektury.

Redakcja

W NUMERZE M.IN:

- *PODSUMOWANIE SEZONU*
- *RELACJE Z MECZÓW*
- *PUCHAR POLSKI*
- *HISTORIA PIŁKI NOŻNEJ*
- *KĄCIK TURYSTYCZNY*
- *TERMINARZ ROZGRYWEK*



SUKCES W PUCHARZE POLSKI

Przed meczem pucharowym z RKS „Cukrownik” Chybie nastroje nie były zbyt optymistyczne. W końcu to drużyna z „okręgówki”. Większość kibiców zastanawiała się, jak wysoko zamarszczanie przegrają. Zakładano się nawet czy będzie to więcej niż trzy gole, czy mniej. W dodatku w naszym zespole zabrakło kilku podstawowych piłkarzy, za których trener postanowił wpuścić juniorów. Mecz rozpoczął się bez niespodzianek. Na boisku dominowali goście, przeważając umiejętnościami technicznymi, ograniem, konstruowaniem akcji. Zabrakło im natomiast skuteczności. Mieli kilka stuprocentowych sytuacji, z czego jednak nie wykorzystali ani jednej. Jest to między innymi zasługą świetnie dysponowanego bramkarza Macieja Michałka, który dwoił się i troił na linii

bramkowej. Świetny mecz rozegrali też obrońcy, wśród których prym wiodł niezmordowany Marcin Słama. W 24. minucie pierwsza niespodzianka - karny dla gospodarzy. Do piłki podchodzi etatowy wykonawca Mirosław Kucejda, ale bramkarz broni jego strzał. Nie załamuje to naszych zawodników. Umiejętnie grają w defensywie, od czasu do czasu wyprowadzając kontrę. Po jednej z nich Piotr Pilak strzela gola. Do przerwy prowadzimy 1:0. Druga połowa w zasadzie nie różni się od pierwszej. Ciągłe ataki pozycyjne zawodników Chybia, które w końcu przynoszą skutek. Jest 1:1. Wydaje się, że teraz zaczną padać bramki dla gości. Jakież było zdziwienie przeciwników i kibiców, gdy Andrzej Krupa podwyższa na 2:1! Czyżby się udało? Kiedy wszyscy czekają na końcowy

gwizdek, rywale wyrównują. Dogrywka. Większość zawodników nie ma już sił. Jest piekielny upał, a tu znowu trzeba biegać. Widać to na boisku. Po dwóch kwadransach nadal remis. O zwycięstwie zadecydują rzuty karne. Jako pierwsi strzelają zawodnicy „Lutni”. Do piłki podchodzi M. Kucejda i tym razem trafia. Przeciwnicy pudłują. Następnie celnym trafieniem popisuje się M. Pieczonka. Zawodnik z Chybia znowu nie trafia w światło bramki. Jako trzeci celnie strzela Z. Moskała. Tego meczu już nie można przegrać. Piłkę na jedenastym metrze ustawia grający trener T. Kłębek. On powinien trafić. Tak też jest. Zamarski wygrywa w karnych 4:2, a całym meczu 6:4. Awans do drugiej rundy. Gratulacje. *Na ostatniej stronie zamieszczamy kilka zdjęć z tego meczu.*

RELACJE Z WYBRANYCH MECZÓW

Zamarski - Wisła 2:0

Zgodnie ze starym porzekadłem „bij lidera” nasi zawodnicy roznieśli piłkarzy KS Wisła. Nieustępliwość, konsekwencja, zaangażowanie, mobilizacja - to cechy, dzięki którym zamarszczanie wygrali ten mecz. Nie na darmo mówi się, że drużynę należy budować od obrony. W tym meczu tak było. Najlepszy na boisku grający trener był nie do przejścia na pozycji ostatniego obrońcy. Od niego też rozpoczynało się większość akcji. W ataku zagrał dotychczasowy stoper Zbigniew Karpeta, który poważnie zagrażał bramkarzowi przeciwników. W pierwszej połowie, po przepięknej akcji prawą stroną boiska, Mirosław Kuczejda strzałem głową umieścił piłkę w siatce bramkarza Wisły. Niestety po raz kolejny dał znać o sobie nasz dobry znajomy sędzia (w negatywnym tego słowa znaczeniu) niejaki Pieronkiewicz, który nie wiadomo jakim cudem dopatrzył się spalonego. Elementarny brak znajomości przepisów tegoż nastolatka dał znać o sobie jeszcze kilka razy, gdy wymachiwał chorągiewką ni stąd, ni zowąd. Pod koniec pierwszej połowy Andrzej Krupa precyzyjnym strzałem w okienko umieścił piłkę w siatce rywali po raz drugi. I tym razem sędziowie nie dopatrzyli się gola. Ale co się odwlecze, to nie uciecze. W drugiej połowie wspaniały rajd lewą stroną Marka Krupy, dośrodkowanie i Z. Karpeta z bliskiej odległości strzela głową do bramki. Końcówka meczu, rzut różny wykonywany przez A. Krupę, mocno bita piłka odbija się od głowy któregoś z obrońców i jest dwa zero. Po meczu. Piłkarze z Wisły nie mogą pojąć, co się stało.

Ustroń - Zamarski 5:1

Mecz bez historii. Duże boisko, na którym nasi zawodnicy nie umieli się odnaleźć, sporo zmian na dotychczasowych pozycjach, indywidualne błędy - to wszystko spowodowało katastrofę. Najwyższa porażka w sezonie.

Dębowiec - Zamarski 4:0

Po błędzie obrońców już w 2. minucie gospodarze prowadzili 1:0. Pomimo ataków to gospodarze strzelali gole. Jak zwykle zabrakło skuteczności. Ponadto po stracie kolejnych bramek nasi piłkarze za wszelką cenę chcieli wyrównać, prowadząc bardzo otwartą, ofensywną grę. To w konsekwencji doprowadziło do nieszczęścia. Od początku meczu słabo zegrali obrońcy. Dopiero w drugiej połowie otrząsnęli się z trudów poprzedniego dnia i stanęli na wysokości zadania nie tracąc dalszych bramek. Niestety nie udało się strzelić ani jednej.

Zamarski - Bąków 5:3

Podczas meczów z Bąkowem zawsze należy spodziewać się wielu goli. I do końca nie można być pewnym zwycięstwa. Podobnie było i tym razem. Szybkie prowadzenie (2 min.) po strzale A. Hanzla i szybka odpowiedź zawodników Bąkowa. Na 2:1 strzela M. Pieczonka (22 min.), a tuż przed przerwą podwyższa T. Kłębek. Wydaje się, że jest po meczu. Tym bardziej, iż przeciwnicy od 40. minuty grają w dziesiątkę. Kolejny gol T. Kłębka (70 min.) tylko utwierdza w tym przekonaniu. Tymczasem zawodnicy z Bąkowa podrywają się do walki. W przeciągu kilku minut strzelają dwie bramki i zaczyna robić się nerwowo. Dopiero gol M. Hanzla (81) pozwala odechnąć. Zasłużone zwycięstwo.

Cieszyn - Zamarski 3:1

Po raz kolejny daje o sobie znać nieumiejętność gry na dużym boisku. Oczywiście jest to wynikiem małych rozmiarów naszego boiska, na którym odbywają się mecze i treningi. Do tego nasi zawodnicy od początku meczu wyglądają na przestraszonych. Już w szóstej minucie tracą bramkę po niegroźnej akcji gospodarzy. Tuż przed przerwą do bramki P. Sabeli wpada jeszcze jeden gol. Druga połowa to więcej ataków naszych piłkarzy, ale nie są w stanie celnie trafić do bramki. W dodatku pograża ich były kolega z drużyny „Buczer”, który podwyższa na 3:0. W ostatniej minucie honorowego gola zdobywa Z. Karpeta. Zawodnikom z Cieszyna udaje się rewanż za wysoką porażkę z jesieni. W przerwie meczu dochodzi do nieprzyjemnego incydentu. Cieszyńscy pseudo kibice kradną klubową flagę „Lutni”. Szybka i zdecydowana akcja dwóch kibiców Zamarsk przeciwko dwudziestemu wyrostkom kończy się odbiciem proporca. Po takim blamażu nastolatkomie małymi grupkami chyłkiem opuszczają stadion.

Jak wiadomo, z rozgrywek o mistrzostwo klasy B wycofał się zespół rezerw RKS Chybie. Drużyna „LUTNI” straciła przez to trzy punkty (oraz cztery strzelone bramki i jedną straconą), gdyż anulowano wszystkie wyniki rundy jesiennej. Po raz kolejny dały o sobie znać dziwne przepisy PZPN. Drużyny, które przegrały w rundzie jesiennej, zyskują trzy punkty do drużyn zwycięskich. Zastanawia fakt, że nie anulowano żółtych kartek...

HISTORIA PIŁKI NOŻNEJ

Piłka nożna zalicza się do najpopularniejszych dyscyplin sportowych na świecie. Dzięki telewizji każdy może oglądać tak gigantyczne imprezy sportowe naszego globu, jak mistrzostwa świata, kontynentów, turnieje olimpijskie, puchary klubowe czy Ligę Mistrzów.

W 1996 roku obchodzono uroczyste 100-lecie nowożytnej piłki nożnej przywołując równocześnie starożytną i średniowieczną tradycję tej dyscypliny sportowej (Chiny, Egipt, Grecja, Rzym).

Dla rozwoju współczesnego futbolu największe zasługi położyli Anglicy. Z końcem XIX wieku uczniowie i studenci angielscy biegając po łąkach i boiskach za piłkami, kładli podwaliny pod szybki wzrost i rozwój popularności piłki nożnej. W 1863 roku opracowano pierwsze przepisy gry, a w 1871 oddzielono dwa kierunki "kopania" piłki, powstały oddzielne dyscypliny sportowe – football i rugby. W roku 1904 utworzono Międzynarodową Federację Piłki Nożnej (FIFA), a w 1930 roku zorganizowane zostały pierwsze mistrzostwa świata (Urugwaj).

W Polsce początki piłki nożnej sięgały trudnych lat zaborów. Pierwsze kluby piłki nożnej powstały w ówczesnej Galicji (Lechia Lwów – 1904, Czarni, Pogoń Lwów – 1905, Wisła i Cracovia Kraków – 1905). Nieco później, w zaborach rosyjskim i pruskim powstały Merkur, Korona, Sparta w Warszawie (1911); ŁKS (1908) w Łodzi, Venetia (1908), Ostrovia (1909), Warta Poznań (1912), Gedania Gdańsk (1922), Polonia Bytom, Pogoń Katowice, Naprzód Lipiny, Ruch Wielkie Hajduki, Śląsk Świętochłowice (1920-1921), Unia Bieruń Stary (1925).

W 1919 roku powstał Polski Związek Piłki Nożnej, w 1921 roku nasza reprezentacja rozegrała pierwszy mecz międzynarodowy z drużyną Węgier. Pierwszym mistrzem Polski (1921) została jedenastka Cracovii. Debiut na igrzyskach olimpijskich miał miejsce w Paryżu w 1924 r., w mistrzostwach świata (eliminacje) w 1933 roku.

Największe sukcesy przed II wojną światową to IV miejsce na igrzyskach olimpijskich w Berlinie (1936). Po wojnie złoty medal na igrzyskach olimpijskich w Monachium (1972),

brązowe medale w mistrzostwach świata (Niemcy – 1974 i Hiszpania – 1982) oraz srebrne medale olimpijskie w Montrealu (1976) i Barcelonie (1992). ("Piłka Nożna" Jerzy Talaga)

HISTORIA PIŁKI NOŻNEJ W DATACH

3400 LAT P.N.E. - Niektórzy uważają, że piłka nożna jest stara jak świat. Inni, że dopiero (chyba już) 3400 lat p.n.e. grano w Chinach w coś, co można uznać za pradziada dzisiejszej piłki. W grę piłką zabawiano się w starożytnych Tebach, Egipcie, Grecji, Japonii, Ameryce Południowej i Mongolii. Tak więc przodków jest wielu, a ewolucja doprowadziła zapewne do zmian - miejmy nadzieję, że na lepsze.

1486 - To właśnie w tym roku pierwszy raz słowo "football" wypowiedziane zostało w Anglii. Gra przeżywała swoje wzloty i upadki, jednak jej popularność wzrastała z wiekiem na wiek, osiągając apogeum pod koniec wieku XX

1848 - Wprowadzono pierwsze zasady gry.

1825 - Ojczyzną znanego nam futbolu jest Anglia. W 1825 r. powstała tam pierwsza drużyna uczniowska - Aldenham School. Przepisy pozwalały jeszcze na granie czym popadnie - również rękami.

1857 - Powstał w Anglii pierwszy w świecie klub piłkarski: Sheffield Club, 13 lat później było ich w Anglii 41.

1863 - Pierwszy związek piłki nożnej: "The Football Association", powstał na Wyspach Brytyjskich.

1866 - Wprowadzono "spalony".

1871 - Zezwolono bramkarzowi grać rękami.

1872 - Na Wyspach Brytyjskich zorganizowano pierwsze rozgrywki ogólnokrajowe o Puchar Anglii (finał w 1872 r.)

1872.XI.30 - Pierwszy oficjalny (nieoficjalny w 1870 r.) mecz państwowy w Glasgow pomiędzy

Szkocją i Anglią - 0:0.

1883 - Umieszczono na bramce poprzeczkę.

1883/84 - W tym sezonie zainaugurowano rozgrywki o mistrzostwo brytyjskie.

1885 - Wprowadzono zawodowstwo i ustalono liczbę graczy.

1888 - Na Wyspach rozpoczęto pierwsze rozgrywki ligowe.

1890 - Wprowadzono rzut karny.

1904 - Jedna z najważniejszych dat. W tym roku powstała Federacja Związków Piłki Nożnej czyli FIFA. Jej założycielami były związki piłkarskie Belgii, Danii, Francji, Holandii, Szwajcarii i Szwecji, a także hiszpański FC Madryt. Założycielom marzyło się zorganizowanie mistrzostw świata, a - co dziwne - Anglii wśród nich nie było. Anglicy uważali, że są poza wszelką konkurencją i z amatorami z reszty świata grać nie będą. Na mistrzostwa przyszło czekać 26 lat. FIFA zrzesza dzisiaj ponad 200 narodowych związków piłkarskich ze wszystkich kontynentów.

1908 - Piłka nożna znalazła się w programie igrzysk olimpijskich.

1916 - Założona została Federacja Piłkarska Południowej Ameryki - CONMEBOL.

1954 - Powstała Europejska Unia Piłkarska - UEFA.

1954 - Federacja Piłkarska Azji - AFC.

1956 - Założono Federację Piłkarską Afryki - CAF, CONFEDERATION AFRICAINE DE FOOTBALL.

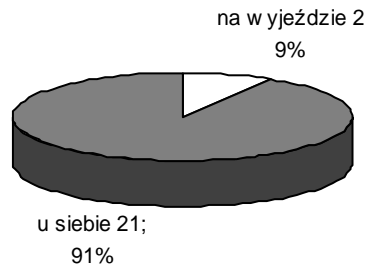
1961 - Założona została Federacja Piłkarska Północnej i Środkowej Ameryki oraz Rejonu Morza Karaibskiego - CONCACAF.

1966 - Powstała Federacja Piłkarska Oceanii - OFC, OCIANA FOOTBALL CONFEDERATION.

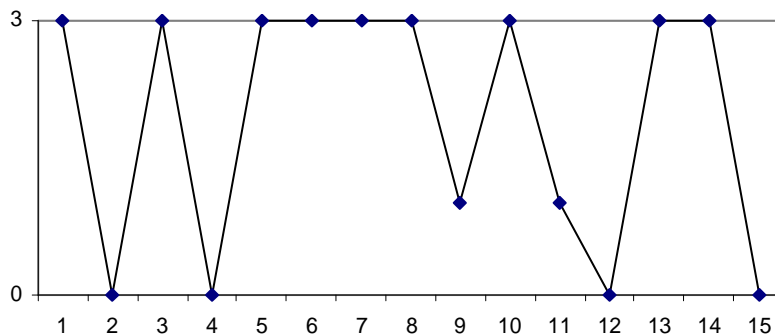
PODSUMOWANIE

JESIEN

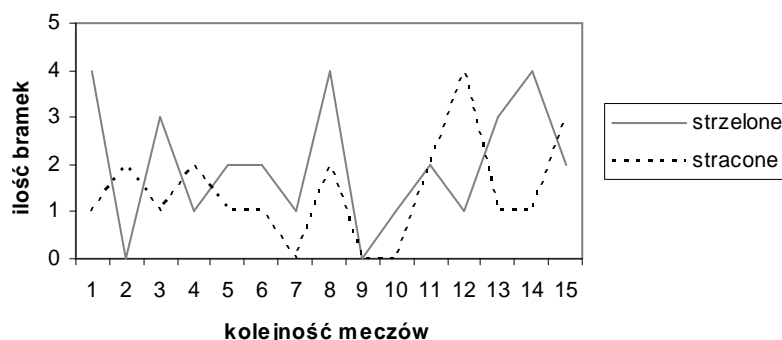
punkty zdobyte u siebie i na wyjeździe



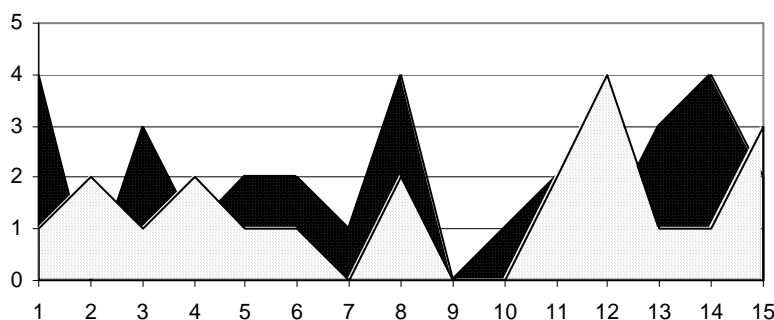
ilość zdobytych punktów w kolejnych meczach



Ilość strzelonych i straconych bramek



■ strzelone □ stracone



Zakończył się sezon 2002/2003. Ogólnie mówiąc był to udany sezon dla naszych piłkarzy, którzy ostatecznie uplasowali się na 5. miejscu w tabeli. Za pomocą liczb i wykresów spróbowaliśmy przedstawić formę naszych piłkarzy. Na wykresie kołowym przedstawiono proporcje pomiędzy punktami zdobytymi u siebie i na wyjeździe. Statystyka jesienna jest dosyć przygnębiająca. Tylko 9% zdobytych punktów udało się wywieźć z boisk rywali. O wiele korzystniej prezentuje się wykres wiosenny. Aż 45% punktów wywalczono na boiskach rywali. Wykres liniowy pokazuje jasno, że zawodnicy „Lutni” zarówno w rundzie jesiennej jak i wiosennej grali w kratkę. Zwycięstwo, porażka, zwycięstwo, porażka (góra - dół, góra - dół). Według fachowej literatury i znawców przedmiotu takie wahania formy świadczą o słabym przygotowaniu do sezonu. Zawodnicy należycie nie przyłożyli się do treningów i dlatego tak ogromne wahania formy. Jedynie w środku rundy jesiennej nastąpiło ustabilizowanie formy i ciąg kilku zwycięstw. Potem znowu nierówna forma. Odwrotnie wyglądało to wiosną. W połowie rundy nastąpiło załamanie formy z kilkoma porażkami. Kolejny wykres ilustruje

Wyniki rundy jesiennej

Zamarski - Chybie (4:1)
 Pielgrzym. - Zamarski (2:0)
 Zamarski - Wiślica (3:1)
 Zamarski - Zebrzydowice ((1:2)
 Zamarski - Iskrzyczyn (2:1)
 Zamarski - Ustroń (2:1)
 Kisielów - Zamarski (0:1)*
 Zamarski - Dębowiec (4:2)
 Rudnik - Zamarski (0:0)
 Zamarski - Goleśzów (1:0)
 Wisła - Zamarski (2:2)
 Zamarski - Pogórze (1:4)
 Pierściec - Zamarski (1:3)
 Zamarski - Cieszyn (4:1)
 Bąków - Zamarski (3:2)
 *(zweryfikowano na walkower 3:0)

SEZONU 2002/2003

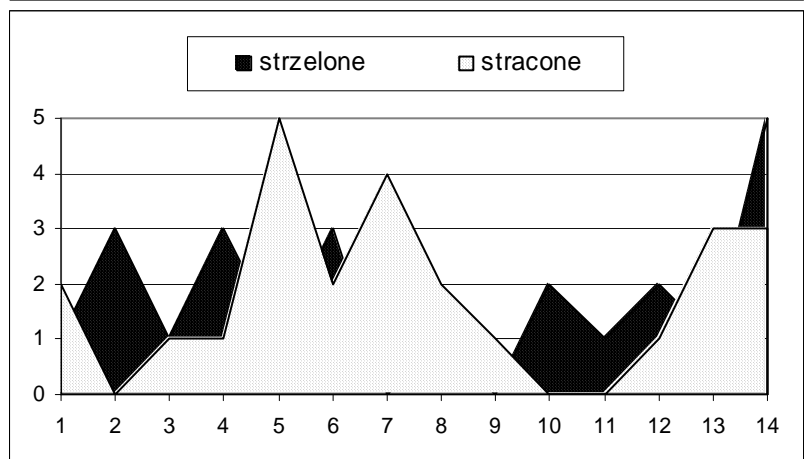
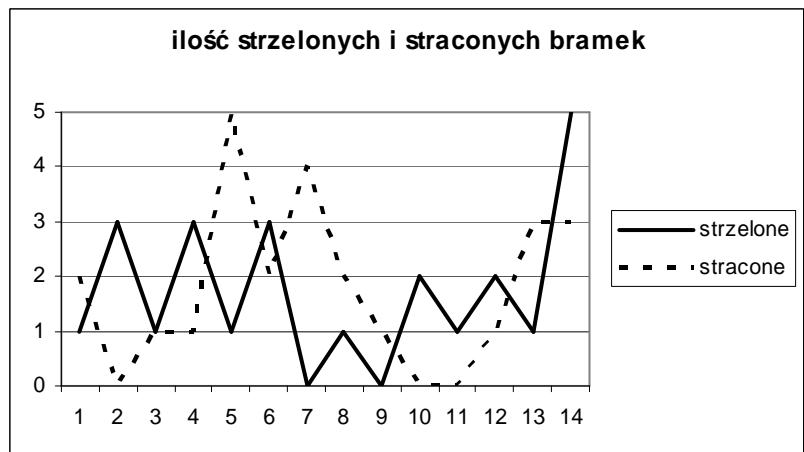
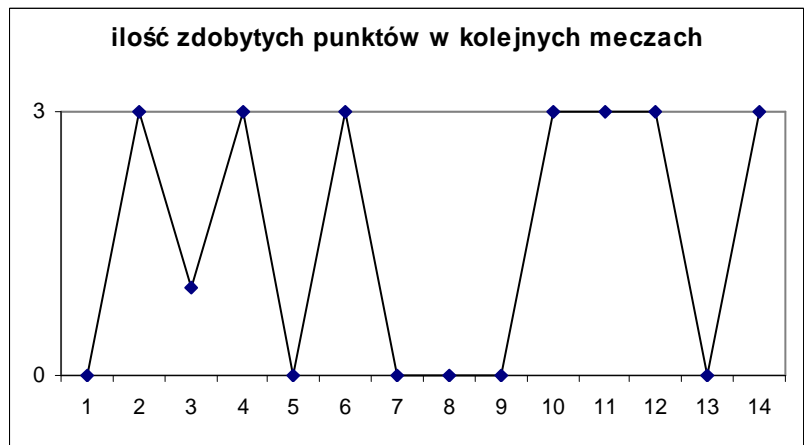
ilość strzelonych i straconych bramek. Nasi piłkarze w kilku meczach potrafili zdobyć po trzy, cztery gole, ale niestety w każdym prawie meczu też je tracili. Tylko w dwóch spotkaniach rundy jesiennej naszym zawodnikom nie udało się trafić celnie do siatki rywala, ale też tylko trzykrotnie zachowali czyste konto. Identycznie było na wiosnę. Ciekawie ilustruje to skumulowany wykres warstwowy obrazujący trend udziału każdej wartości w czasie. Widać gołym okiem, iż na początku rundy jesiennej ilość straconych goli była mniej więcej na podobnym poziomie, by pod koniec gwałtownie wzrosnąć. Są natomiast wahania w bramkach strzelanych, ale wartości te na ogół przewyższają te stracone. O wiele gorzej wygląda to na wiosnę. Jasne pole ilustrujące piłki, które wpadły do naszej bramki w znacznej części przesłania to ciemne, oznaczające piłki w siatce przeciwników. W połowie rundy i pod jej koniec gwałtownie wzrasta ilość puszczonej goli, natomiast bramki zdobywane mają wahadłowy charakter, wzrastając na sam koniec sezonu. Powyższe analizy to oczywiście tylko liczby. Na boisku o tym się nie myśli. Warto jednak czasem je przeanalizować.

Wyniki w rundy wiosennej

- Zamarski - Pielgrzym. (1:2)
- Wiślica - Zamarski (0:3)
- Zebrzydowice - Zamarski (1:1)
- Iskrzyczyn - Zamarski (1:3)
- Ustroń - Zamarski (5:1)*
- Zamarski - Kisielów (3:2)
- Dębowiec - Zamarski (4:0)
- Zamarski - Rudnik (1:2)
- Goleszów - Zamarski (1:0)
- Zamarski - Wisła ((2:0)
- Pogórze - Zamarski (0:1)
- Zamarski - Pierściec (2:1)
- Cieszyn - Zamarski (3:1)
- Zamarski - Bąków (5:3)

*(zweryfikowano na walkower 0:3)

WIOSNA



SPORT I TURYSTYKA

Dla wszystkich, którzy lubią górskie wędrówki, proponujemy mało znany i nieuczęszczany szlak w Lesznej Górnej. Wyprawę rozpoczynamy od kościoła p.w. św. Marci-



na. Mijamy XVIII wieczną figurę św. Jana Nepomucena i kierujemy się w stronę byłej placówki Straży Granicznej. Dalej wzdłuż granicy (na razie bez szlaku) przechodzimy obok

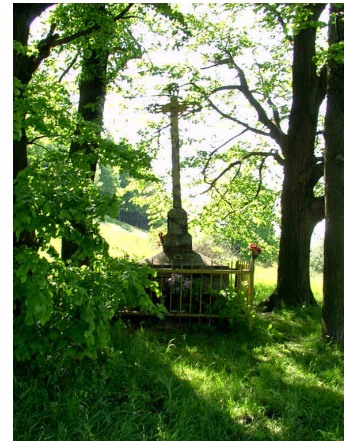


krzyża stojącego w szczerym polu. To już drugi krzyż w tym miejscu. Pierwszy został wykonany z drewna ok. 1870r. przez Franciszka Biłko. Do końca nie

wiadomo dlaczego został tam postawiony. W roku 1948 zniszczony krzyż został zastąpiony żeliwnym, przyniesionym ze złomowiska huty Trzyniec. Obok stoi okazała lipa, licząca około 60 lat.

Stamtąd polnymi drogami kierujemy się w kierunku drugiego krzyża, który znajduje się na Przełęczy Wróżnej. Usytuowany on jest na granicy polsko-czeskiej (gdy go stawiano rzecz jasna granicy nie było). Krąży o nim takie oto podanie: w tym miejscu przebiegał główny szlak z Jabłonkowa do zamku w Dziegielowie. Tam żył książę Czelo, który mieszkał w zamku. Należała do niego Leszna Górna, Dziegielów i Wendrynia, gdzie był bogaty folwark. Na przełomie roku dwóch poborców podatkowych wracało z folwarku wendryńskiego. Zobaczyli stado wilków, bardzo się przestraszyli i zakopali się w śniegu, udając martwych. Wilczyca obwąchała ich i zostawiła w spokoju. Gdy niebezpieczeństwo minęło, mężczyźni postanowili postawić w tym miejscu krzyż na pamiątkę, że uszli z życiem. Około 150 lat temu

drewniany krzyż został zastąpiony żeliwnym i otoczony płotkiem. W czasie wojny niemieccy żołnierze zrobili sobie z krzyża tarczę strzelniczą. Do dzisiaj znajdują się nim ślady po kulach. Dookoła rosną cztery lipy, mające około 300 lat.



Tutaj można chwilę odpocząć, gdyż z tego miejsca roztaczają się piękne widoki m.in. na Jaworowy, Trzyniec oraz Cieszyn.

Idąc dalej granicą zdobywamy pierwszy szczyt na Wróżnej (561 m n.p.m.) i dochodzimy do czerwonego szlaku, który biegnie od czeskiego Borka. Dalej już szlakiem przez Mały Ostry (588) na Ostry (709). To główny cel naszej wędrówki. Stamtąd można zejść do Podlesia w Lesznej Górnej i drogą wrócić na miejsce rozpoczęcia rajdu lub podążyć na Wielką Czantorię. Całość trasy można przejść w trzy godziny.

Opr. Przemysław Żebrok

Z HISTORII KLUBU

TENIS STOŁOWY

Mało kto pamięta, że pod koniec lat osiemdziesiątych przy LZS „Lutnia” Zamarski prężnie działała sekcja tenisa stołowego. Założycielem i kierownikiem był p. Bronisław Wątroba, trenerem i opiekunem p. Alojzy Hodura. W późniejszym czasie zatrudniono także innych trenerów. Mecze rozgrywane były w Sali RSP „Przyjaźń”, która zapewniła również sprzęt i transport. Zawodnicy ówczesnego klubu mogą poszczycić się sporymi osiągnięciami. Oprócz występów w rozgrywkach ligi terenowej Beskidzkiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego startowali w wielu gminnych, wojewódzkich i ogólnopolskich zawodach. Zmierzyli się m.in. z takimi zespołami jak: LKS Stary Groń Brenna, KS Czarna Dama Skoczów, LKS Orzeł Kozy, LZS Leszna Górna, RKS Metal Węgierska Górka, RKS Cukrownik Chybie. Nie obyło się także bez dalekich wyjazdów do Przeciszowa czy Juszczyzna.

Na początku ówczesny klub reprezentowali m.in.: Tadeusz Hodura, Waclaw Sabela, Piotr Foldyna, Krzysztof Żebrok, Przemysław Żebrok.

O „LUTNI” w Anglii

Początki działalności naszego klubu (po reaktywacji) zbiegły się w czasie z podobnymi zmaganiemami drużyny z Istebnej. Pierwsze mecze sparingowe rozgrywaliśmy właśnie z tą drużyną. Tak się złożyło, że obie drużyny toczyły ze sobą ciężkie boje w najniższej klasie rozgrywek i awansowały w tym samym czasie do wyższej klasy. Wspólnie z działaczami Trójwsi odbyło się też pamiętne zakończenie sezonu po awansie. Rywalizacja obu drużyn zawsze toczona była fair play, co z czasem przerodziło się w przyjaźń obu zespołów. Ówcześni prezesi Piotr Jałowiczor i Maciej Żebrok nawiązali bardzo ścisłą współpracę. Prezes klubu z Istebnej współpracował z kolei z angielską drużyną Rotherham United (zw. Millers) przyjmując od nich nazwę Trójwieś Millers. W oficjalnej gazecie angielskiego klubu specjalna rubryka poświęcona była rozgrywkom o mistrzostwo klasy C w Polsce. Często pojawiały się też zdjęcia i informacje o rywalizacji z LKS Zamarski. Niestety najczęściej pisano o porażkach z Millersami, gdyż nigdy nie udało nam się ich pokonać.

FESTYN SZKOLNY



TRENUJ Z LUTNIKIEM

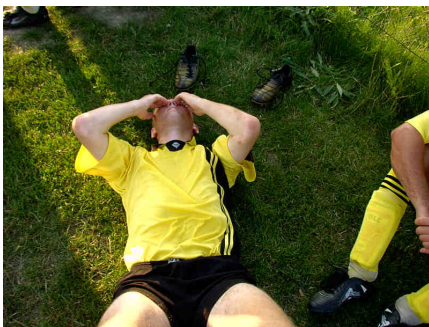
Wszystkich młodych adeptów sztuki piłkarskiej zapraszamy do zabawy. Kto w obecności trenera lub jednego ze starszych zawodników podbije piłkę w powietrzu co najmniej 100 razy, otrzyma nową piłkę.

Są już pierwsze sukcesy wyęzonych treningów. Synowie naszych zawodników z dużym powodzeniem próbują naśladować swych ojców. Dla przykładu Grzegorz Korzec podbił piłkę aż 91 razy a Klaudiusz Sobala 69 razy. Do upragnionej setki dużo już nie brakuje. Życzymy wytrwałości. Pozostałych zaś zachęcamy do wzięcia udziału w zabawie.



Jeden z pierwszych meczów w Zamarskach

PUCHAR POLSKI



PIŁKARZE NA SIATCE

Okazuje się, że nasi piłkarze nie tylko potrafią kopać piłkę. W zorganizowanym niedawno „II Turnieju Siatkówki o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej w Zamarskach” zdobyli oni pierwsze miejsce, udowadniając swoje wszechstronne przygotowanie. Okazały puchar odebrali z rąk dyr. Grażyny Babińskiej. W zawodach uczestniczyły drużyny z Hażłacha, Kalembic, Cieszyna

i Zamarsk. Wśród zaproszonych gości był wójt gminy oraz miejscowi radni. Zawody poprzedziły efektowne występy akrobatyczne uczniów szkoły. Organizatorem imprezy, która na stałe wpisała się do siatkarskiego kalendarza, był Krzysztof Żebrok. Zamarszczanie wystąpili w składzie: P. Żebrok, S. Kozieł, M. Krupa, A. Krupa, B. Żebrok, K. Żebrok, R. Sobala. Gratulacje!



ZNOWU SIĘ ZACZYNA...

10. sierpnia rozpoczyna się kolejny sezon. W rozgrywkach o mistrzostwo klasy „B” Podokręgu Piłki Nożnej w Skoczowie weźmie udział 16 drużyn. Oprócz zespołów, które grały w minionym sezonie, pojawiły się nowe: LKS „Błyskawica” Drogomyśl, LKS Hażlach, LKS „Błyskawica” Kończyce Wiel-

kie oraz LKS „99 Pruchna” w Pruchnej. Kibice już zacierają ręce, bowiem znowu można będzie obejrzeć słynne derby Zamarski - Hażlach. Pierwszy mecz tradycyjnie już w dzień zamarskiego odpustu. W środku „Lutnioka” specjalna wkładka ze szczegółowym terminarzem rozgrywek.

200. MECZ

Mecz inauguracyjny sezonu 2003/2004 z zespołem Kisielowa jest dwusetnym oficjalnym spotkaniem LKS „Lutnia” Zamarski.

Lutniak

GAZETKA LKS „LUTNIA” W ZAMARSKACH



E-mail: lutniok@o2.pl

Redagują: Błażej Żebrok, Krzysztof Żebrok, Maciej Żebrok, Przemysław Żebrok
Nakład: 50 egz.